

Skala imigracji przerosła państwo polskie

20 sierpnia 2019

Państwo nie wie, czy niebezpieczni imigranci opuścili jego terytorium, a przedłużające się procedury powodują, że w Polsce przebywają ci, którzy być może nie powinni, wynika z raportu Najwyższej Izby Kontroli.

Raport NIK stwierdza, że Polska to „państwo niegotowe na cudzoziemców”, wskazując zaniedbania na różnych poziomach.

Dwie informacje wynikające z raportu budzą szczególne zaniepokojenie: długi okres oczekiwania cudzoziemców na rozpatrywanie wniosku i brak formalnej wiedzy o opuszczeniu kraju przez cudzoziemca.

Pierwszy problem wiąże się z ogromnym napływem wniosków o pobyt czasowy, to już ponad 300 tysięcy rocznie wniosków o pozwolenie na pracę zarobkową. W efekcie rozpatrywanie wniosku w urzędach wojewódzkich może trwać nawet rok, zamiast ustawowych 90 dni. Myliłby się jednak ten, kto uważa, że to problem wyłącznie cudzoziemców. Od momentu złożenia wniosku do czasu jego rozpatrzenia cudzoziemiec przebywa legalnie na terenie RP. Oznacza to, że przebywają tu także osoby, które nie otrzymają zgody i nie powinny tu przebywać. W przypadku osób z krajów muzułmańskich, będących przedmiotem zainteresowania portalu euroislam.pl, to około 30-40% wnioskujących, którzy dostaną odpowiedzi odmowne, a ich dłuższe przebywanie na terenie Polski jest niepożądane.

Drugi powód jest poważniejszy, bo dotyczy braku informacji czy osoby, które powinny opuścić kraj, rzeczywiście wyjechały. Na ten problem Fundacja Instytut Spraw Europejskich wskazywała w ubiegłym roku w raporcie „Imigracja z krajów OIC do Polski w latach 2013-2018”.

Z obecnego systemu Urzędu ds. Cudzoziemców nie można też uzyskać informacji, czy konkretne osoby, pomimo decyzji negatywnej bądź skończenia się prawa pobytu, w dalszym ciągu przebywają na terenie RP. „Ewidencja taka prowadzona jest przez Straż Graniczną, ale oba systemy nie są spójne” – czytamy w opracowaniu. Według raportu NIK problem jest dużo poważniejszy. MSWiA wydało decyzje zobowiązujące cudzoziemców do wyjazdu z powodu zagrożenia terrorystycznego lub podejrzeń o szpiegostwo (12 decyzji w latach 2016-18). Ministerstwo nie wie jednak, czy osoby wydalone „faktycznie opuściły terytorium RP”. Jeżeli takie problemy pojawiają się w sytuacji marginalnego zagrożenia terroryzmem i stosowania indywidualnego podejścia, jak wyglądałaby sytuacja, w której skala problemu byłaby zbliżona do poziomu zachodnioeuropejskiego? Po kontroli NIK, informuje raport, wprowadzono jednak praktykę przygotowywania dokumentacji o wykonaniu decyzji MSWiA przez Straż Graniczną.

Przyczyn tego stanu rzeczy NIK upatruje w brakach kadrowych i finansowych MSWiA oraz podległych mu jednostek, a także w braku spójności systemów informatycznych. Kontrolerzy zwracają także uwagę na brak strategicznego dokumentu „Polityki imigracyjnej”, która nadałaby kierunek działaniom przygotowującym Polskę na zwiększoną imigrację, która już trwa. Tymczasem roboczy dokument, który wyciekł do prasy, skrytykowali zarówno pracodawcy oraz lewica i organizacje proimigranckie. Nie zawsze krytyka ta była zasadna. Opracowanie takiego dokumentu jest z jednej strony obowiązkiem rządu, z drugiej zaś nieprzygotowanie go nie powinno stanowić paliwa dla politycznego konfliktu. Jednak, jak donosi TVN, niektóre zapisy mogły doprowadzić do zmian kadrowych i zatrzymania projektu.

Autorstwo: Jan Wójcik

Na podstawie: NIK.gov.pl, EuropeanIssues.org, TVN24.pl

Źródło: Euroislam.pl